

WITOLD KOŁBUK

Lublin

UNIA BRZESKA W DZIEWIĘTNASTOWIECZNEJ HISTORIOGRAFII POLSKIEJ

Unia kościelna pomiędzy Kościołem wschodnim w Rzeczypospolitej i Kościołem rzymskim, zawarta jesienią 1596 r. w Brześciu nad Bugiem, przez całe stulecie nie mogła doczekać się rzetelniejszych opracowań historycznych. Poza ks. Piotrem Skargą, uczestnikiem synodu w Brześciu, który przedstawił apologetyczny dla katolicyzmu obraz przyczyn zawarcia unii i sam przebieg synodu (*Synod brzeski i jego obrona*, Kraków 1597) nikt po nim spośród publicystów i historyków polskich nawet nie próbował gruntownie omówić kwestii związanych z powstaniem Kościoła greckokatolickiego, potocznie zwanego unickim. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwiły nie tyle w niedostępności źródeł archiwalnych, ile w obojętności społeczeństwa polskiego na kwestie związane z dziejami Cerkwi unickiej – Kościoła postrzeganego jako „ni to ruski, ni to polski”.

Zmiana w stopniu zainteresowania dziejami unitów, a więc pośrednio i sprawami związanymi z samą unią w Brześciu, nastąpiła dopiero w połowie XIX w. Ten zwrot wynikał głównie z brutalnego traktowania unitów i unii kościelnej przez carat na ziemiach zabranych przez Rosję w wyniku kolejnych rozbiorów Rzeczypospolitej. Carowie i ich otoczenie – zwłaszcza hierarchowie prawosławni – widzieli w istnieniu Cerkwi unickiej przejaw polonizacji i latynizacji ziem ruskich. Takie prymitywne pojmowanie zjawisk społecznych skłaniało ich do równie prymitywnych działań skierowanych przeciw Cerkwi unickiej. W końcu XVIII w., jeszcze za czasów panowania Katarzyny II, doszło do istnego pogromu unii kościelnej na ziemiach Rzeczypospolitej zabranych przez Rosję w wyniku drugiego i trzeciego rozbioru – skasowano kilka biskupstw unickich, internowano w klasztorach biskupów, przekształcono na prawosławne kilka (4-5) tysięcy cerkwi unickich, „nawrócono” na prawosławie ponad 2 miliony unitów. Te dramatyczne wydarzenia (w latach 1794-1796) nie wywołały jednak w społeczeństwie polskim prawie żadnego odzewu. Było to skutkiem zaambarasowania Polaków takimi kwestiami, jak rozbiory, powstanie kościusz-

kowskie, represje polityczne i ekonomiczne wobec patriotów polskich, wreszcie uwikłanie spraw polskich w epopeję napoleońską. W pewnym sensie likwidację unii kościelnej na ziemiach zabranych w Polsce i w Europie potraktowano jako wewnętrzną sprawę Rosji.

Inna sytuacja była już w połowie XIX w. W rezultacie pewnej stabilizacji politycznej na kontynencie europejskim po kongresie wiedeńskim opinia publiczna, także na ziemiach polskich, baczniej obserwowała wydarzenia o teoretycznie mniejszej wadze. Pewne poruszenie wywołało więc stłumienie resztek unii w Cesarstwie Rosyjskim w 1839 r. – protesty Stolicy Apostolskiej, hierarchów Cerkwi greckokatolickiej w Galicji, propagandowa działalność z kręgów Wielkiej Emigracji, m.in. związana ze sprawą matki Makryny Mieczysławskiej. W miarę rosnących zakusów caratu na unię kościelną w Królestwie Polskim i narastającego w związku z tym zainteresowania aktualną sytuacją Cerkwi unickiej, co przejawiało się m.in. w dużej liczbie publikacji popularnych czy też popularnonaukowych, dotyczących tego zagadnienia, zaczęły się też pojawiać publikacje polskie odnoszące się do momentu samego zaistnienia Cerkwi unickiej, a więc unii w Brześciu.

Pierwszą chronologicznie z zachowanych do dziś takich publikacji jest niewielka, 40-stronicowa broszura Tomasza Potockiego *Stosunek polityczno-religijny Rusi do Polski i katolicyzmu z jednej, do Rossyi i prawosławia z drugiej strony*, wydana w Krakowie w 1848 r. Autor w dość zawilby sposób starał się przedstawić filozoficzno-historyczne przyczyny zawarcia unii w Brześciu. Sugerował brak umiejętności samoorganizacyjnych Słowian wschodnich, którzy tylko dzięki Normanom byli w stanie stworzyć państwo i tylko dzięki przyjęciu chrztu z Bizancjum włączyli się w krąg cywilizacji europejskiej. Zarazem jednak – według Potockiego – przyjęcie chrztu z Bizancjum oznaczało dla Rusi czerpanie z dorobku cywilizacji już obumierającej (s. 8), Polacy natomiast potrafili ongiś stworzyć własne państwo dzięki rodzimym słowiańskim przywódcom. Równocześnie położenie geograficzne Polski dało jej możliwość włączenia się do kultury zachodniej i korzystania „z dorobku cywilizacji łacińsko-germańskiej – drapieżnej i dynamicznej” (s. 9). Konkludując, Potocki stwierdzał, że unia brzeska była przez to „samym dobrodziejstwem” dla ludności ruskiej na ziemiach Rzeczypospolitej, bo dawała tej ludności szanse ściślejszego wejścia w krąg żywej kultury Zachodu i wyrwania się spod wpływów mongolizmu, tak silnych w państwie moskiewskim. W podobnym tonie utrzymane są refleksje nad sensem zawarcia unii kościelnej w Brześciu pióra Eustachego Iwanowskiego w broszurze zatytułowanej *O unii w Polsce* (wyd. Kraków 1857).

Pierwszy szerszy opis zabiegów związanych z zawarciem unii w Brześciu przedstawił Julian Bartoszewicz w swej pracy *Szkic dziejów Kościoła ruskiego*

w Polsce (wyd. Kraków 1880). W połowie XIX w. Bartoszewicz był uważany za czołowego historyka polskiego, znakomitego erudyte, zwłaszcza nowożytnej historii Polski. Był współredaktorem m.in. *Encyklopedii Orgelbranda*, członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Praca *Szkic dziejów Kościoła ruskiego...* obejmuje chronologicznie okres od czasów chrztu Rusi aż po połowę XIX w. W rozdziale 15 (s. 166-186) znajdujemy opis przyczyn i przebiegu zawarcia unii kościelnej. Niestety, autor po ciekawym przedstawieniu znaczenia podróży patriarchy konstantynopolitańskiego Jeremiasza na Ruś skoncentrował się tylko na prounijnych poczynaniach kilku hierarchów prawosławnych, tj. Pocięja, Rahozy i Terleckiego, oraz na wichrzycielskich, pełnych magnackiej pychy poczynaniach kniazia Konstantego Ostrogskiego. Wszystko, co nie odnosiło się bezpośrednio do działań tych osób, jest traktowane przy okazji materializowania się idei unijnej w sposób niejako mimowolny. Być może przyczyną takiego sposobu ujmowania zagadnień społecznych było zbyt personalistyczne pojmowanie historii przez Bartoszewicza – był przecież m.in. autorem pracy biograficznej *Znakomici mężowie polscy XVIII w.* (t. 1-3, Kraków 1853-1856). Generalnie rzecz biorąc, analiza przyczyn i sposobu zawierania unii kościelnej w pracy Bartoszewicza wypadła dość słabo, a już zupełnie nieprzekonująco brzmi końcowe stwierdzenie rozdziału poświęconego właśnie unii brzeskiej w tej pracy: „[...] unia stanęła, bo miała za sobą całą ogromną większość narodu. Tylko garstka obalamuconych poszła za schizmą” (s. 186).

Nieco miejsca w swojej pracy naukowej kwestiom dziejów Cerkwi unickiej w Rzeczypospolitej poświęcił jeden z najwybitniejszych historyków z przełomu XIX i XX w. – Fryderyk Papée (1856-1940). Ten znakomity badacz czasów jagiellońskich (*Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*), związany z ośrodkami uniwersyteckimi we Lwowie i w Krakowie, w 1896 r. opublikował *Dzieje unii kościelnej na Rusi. W 300-letnią rocznicę unii brzeskiej* (wyd. Lwów). W tej stosunkowo niewielkiej pracy Papée starał się przedstawić całą trzystuletnią historię unii kościelnej na ziemiach Rzeczypospolitej. Praca jednak nie była zbyt udana ze względu na jej powierzchowność – tak np. w sprawie patriarchy Jeremiasza na Ruś Papée widział głównie próbę zdobycia pieniędzy dla patriarchy w Konstantynopolu, co jego zdaniem zrodziło zarzewie „buntu” Kościoła ruskiego w Rzeczypospolitej przeciw patriarchatowi. Krótko, ale za to dość plastycznie i może nawet przesadnie, scharakteryzował Papée stan Cerkwi ruskiej u schyłku XVI w.:

„Nie mając wielkiej opieki od oddalonych a słabych patriarchów, zaczął Kościół ruski coraz bardziej upadać. Biskupi popadali w takie nieuctwo, że ledwie czytać i pisać umieli; probostwa otrzymywali nieraz ludzie całkiem

niegodziwi, cerkwie stały pustką, albo zmieniały się w składy gospodarskie, a dobra duchowne przechodziły w ręce ludzi świeckich” (s. 7).

Autorem znacznie cenniejszej pracy, w całości poświęconej przyczynom i procesowi zawarcia unii kościelnej w Brześciu, był Antoni Prochaska (1852-1930), badacz dziejów polsko-litewskich (główne prace: *Król Władysław Jagiełło*, *Dzieje Witolda wlk. księcia Litwy*). Wydana we Lwowie w 1896 r. niewielka, bo zaledwie 60-stronicowa, praca *Z dziejów unii brzeskiej* ujmuje problem unii zawartej w Brześciu w wielu aspektach, choć ze względu na niewielką objętość traktuje poszczególne kwestie nader zwięźle. Na kartach tej pracy znajdujemy opis fatalnego funkcjonowania struktur organizacyjnych Kościoła wschodniego w XV i XVI w. na ziemiach państwa polsko-litewskiego. Prochaska podkreśla tu mocno groźbę złych następstw tego stanu dla Rzeczypospolitej jako państwa. Równocześnie przypomina nieśmiało, ale przez wiele dziesięcioleci ponawiane postulaty naprawy struktur organizacyjnych Cerkwi, płynące ze strony samych prawosławnych. Dość trafnie ocenia Prochaska rolę, jaką w obliczu możliwości zawarcia unii odegrali poszczególni władcy prawosławni, książę Konstanty Ostrogski, bractwa cerkiewne, król Zygmunt III Waza i biskupi łacińscy. Stosunkowo niewiele uwagi poświęcił Prochaska samemu synodowi brzeskiemu, przedstawił go też w sposób dość schematyczny. Była to jednak praca niewątpliwie udana, tyle że w dużym stopniu opierająca się na badaniach ks. Edwarda Likowskiego, o których niżej.

Nieco inne spojrzenie na przyczyny i samo zaistnienie unii kościelnej przedstawił ks. Paweł Krypiakiewicz w swojej dość obszernej pracy *Unia święta w 300-letnią rocznicę UNII Brzeskiej* (wyd. Lwów 1897). Ten grekokatolicki duchowny i polonofil z Galicji w swojej popularnej pracy skierowanej do tych unitów, którzy skłonni byli uznawać prymat religii nad rozkwitającymi wówczas tendencjami nacjonalistycznymi, pisał:

„Jak tedy przyszło do Unii?

Powstała ona jakoby sama z siebie i słusznie uważaną jest jako akt samodzielny Cerkwi ruskiej; niepodobna znaleźć prawdziwej przyczyny innej, jak to nieodgadnione zrządzenie Opatrzności Bożej” (s. 6-7).

Ale oprócz takiego patetycznego ujęcia przyczyn dojścia do skutku unii kościelnej ks. Krypiakiewicz w pełni dostrzegał również przyczyny bardziej prozaiczne. Pisał:

„Wiek XVI swoją reformacją sprawił formalną ruinę w Cerkwi, gdy większa część szlachty ruskiej wpadła w herezję kalwińską i tłumnie opuszczała Cerkiew. Duchowieństwo, po upadku Carogrodu jęczącego w niewoli bisurmańskiej, nie mając znikąd światła, popadało coraz bardziej w ciemnotę i występki, lud gnuśniał w niewoli i zabobonach. Biskupstwa i inne urzędy święte stały się celem zabiegów ludzi ambitnych, niemoralnych, a więc troszczących się

nie o wiarę, którzy dochodzili do nich gwałtem i przekupstwem. W klasztorach upadło życie religijne i stały się one raczej jaskiniami łotrystwa” (s. 7).

Niezmiernie celne wydają się być uwagi Krypiakiewicza o wpływie odrodzenia Kościoła rzymskokatolickiego po soborze trydenckim: „[...] widziano stamtąd powracający ład i porządek w Kościele i bujnie wzrastające życie katolickie, u siebie zaś widziano tylko ciemnotę i rozpacz” (s. 7).

Ksiądz Krypiakiewicz dostrzegał też wagę zagrożenia dla wyznawców Kościoła wschodniego ze strony ekspansywnego państwa moskiewskiego, które doprowadziło do utworzenia patriarchatu w Moskwie w 1588 r. Ten akt w dalszej perspektywie mógł oznaczać „poddanie się Moskwie” wschodniego chrześcijaństwa w Rzeczypospolitej, czyli definitywne odcięcie się od katolicyzmu (s. 8). O ile przyczyny zawarcia unii kościelnej zostały poddane interesującej analizie, o tyle sam synod brzeski w pracy Krypiakiewicza przedstawiono w sposób nader zwięzły. Powtórzono w niej tylko znane powszechnie fakty. Większość pracy to patetyczny opis dramatycznych dziejów unii kościelnej w XVII, XVIII i XIX stuleciu.

Doceniając wartość i znaczenie wszystkich wyżej wspomnianych publikacji odnoszących się do problemu unii w Brześciu, pamiętając o tym, że ich autorami bywali też wybitni polscy historycy, trzeba stwierdzić, że największe zasługi dla badań nad Kościołem unickim i jego początkami na ziemiach polsko-litewsko-ruskich położył ks. Edward Likowski (1836-1915). Uczony ten, związany przez całe życie z Wielkopolską, profesor seminarium duchownego w Gnieźnie, wieloletni sufragan diecezji poznańskiej (1887-1914) i jej ordynariusz (1914-1915), wśród wielu osiągnięć naukowych (liczne prace z dziejów Kościoła łacińskiego w Polsce w XV-XVI w.) był przede wszystkim historykiem Kościoła unickiego. Największy rozgłos zdobyła jego duża, dwutomowa znakomita praca *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, wydana po raz pierwszy w Poznaniu w 1880, a później w Warszawie w 1906 r. Praca ta była poświęcona przyczynom i przebiegowi procesu załamania się Kościoła unickiego na ziemiach zabranych i w Królestwie Polskim. Do dnia dzisiejszego pozostaje najwybitniejszą pracą w historiografii polskiej dotyczącą tego zagadnienia.

Oprócz tego powszechnie znanego, przetłumaczonego również na język francuski dzieła Edward Likowski był autorem kilku innych znaczących prac dotyczących dziejów unii kościelnej, szczególnie jej początków. Pierwszą chronologicznie dużą publikacją Likowskiego odnoszącą się do kwestii unickich była *Historia unii Kościoła ruskiego z Kościołem rzymskim*, wydana w 1875 r. To dość okazałej wielkości dzieło (około 300 stron tekstu), mimo ambitnych założeń autora, jak wskazuje na to tytuł, i zamieszczenia w nim dużego „Dodatku zawierającego dokumenta odnoszące się do historii unii” nie zyskało

zbytniego uznania w historiografii polskiej i jego wydanie przeszło prawie nie zauważone. Wynikało to głównie ze słabego poziomu naukowego początkującego historyka Kościoła unickiego i egzaltowanego stylu, w jakim dzieło to było pisane. Najlepiej jest to widoczne w rozdziale trzecim (s. 44-68), zatytułowanym „Rzut oka na usiłowania Stolicy Apostolskiej około skłonienia Moskwy do Unii i koleje Unii ruskiej od Soboru Florenckiego do Synodu Brzeskiego (r. 1596)”. Likowski akcentuje tu jedynie dzikość i prymitywizm Rusi tudzież ubezwłasnowolnienie Kościoła prawosławnego pod rządami carów. Inicjatywę i dobre chęci podjęcia dialogu katolików i prawosławnych w Rzeczypospolitej widzi tylko w kręgach jezuickich skupionych przy królu Stefanie Batorym i w bardzo małym stopniu wśród niektórych przedstawicieli bractw cerkiewnych.

Znacznie bardziej udana była praca Likowskiego *Rokowania poprzedzające unię brzeską* (wyd. Kraków 1886). Dzięki sumiennemu przebadaniu wielu archiwaliów, gruntownemu zapoznaniu się z epoką, tj. końcem XVI w., mógł Likowski dojść do trafnego wniosku, że pierwsza myśl o unii kościelnej w państwie polsko-litewskim pojawiła się w kołach jezuickich w Wilnie około 1570 r. Tu właśnie w latach siedemdziesiątych działał ks. Piotr Skarga, który widząc „upadek Cerkwi ruskiej” dla jej odnowy pragnął pozyskać samego kniazia Konstantego Ostrońskiego, uważanego wtedy za świeckiego przywódcę „ludu prawosławnego”. Trafnie ocenia również Likowski postawę króla Batorego wobec pomysłu unii kościelnej: „[...] przychylny jezuitom i idei Unii bał się jakichkolwiek działań w obawie przed oporem przeciw zamysłom Unii ze strony Rusinów” (s. 14). Interesująco, choć nie do końca przekonująco, brzmi teza Likowskiego, że pobyt patriarchy konstantynopolitańskiego Jeremiasza na Litwie i Rusi w latach 1588-1589 i decyzje o utworzeniu urzędu egzarchy Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej oraz nadanie praw stauropigialnych bractwom we Lwowie i Wilnie miały na celu skłócenie wewnętrzne prawosławnych na tych ziemiach (s. 16-18). Chyba mimo wszystko pierwotnym zamiarem Jeremiasza było ugruntowanie wpływów patriarchatu konstantynopolitańskiego. Obszernie i w sposób udokumentowany przedstawił też Likowski stosunek do idei unijnej takich postaci, jak król Zygmunt III Waza, magnat Jan Zamoyski, łucki biskup łaciński Bernard Maciejowski, prawosławny władca łucki Cyryl Terlecki, prawosławny biskup włodzimierski Hipacy Pocij, oskarżany o dwulicowość prawosławny metropolita Michał Rahoza, wahający się „karierowicz” – prawosławny biskup lwowski Gedeon Bałaban czy książę Konstanty Ostroński. Likowski przedstawił całą ewolucję działań zmierzających do zawarcia unii kościelnej w latach 1590-1596. Szczególnie skomplikowana była postawa kniazia Ostrońskiego – najpierw gorącego orędownika idei unijnej, a następnie równie zajadłego jej przeciwnika.

Pogłębioną analizę sytuacji Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej w przededniu zawarcia unii kościelnej przedstawił ks. Likowski w pracy *Rzut oka na wewnętrzny stan Cerkwi ruskiej przed unią brzeską* (wyd. Poznań 1894). Ta doskonale wyważona w sądach praca, oparta na licznych materiałach źródłowych, zawiera nie tylko charakterystykę episkopatu ruskiego czy świeckich reformatorów Cerkwi, ale wiele miejsca poświęcono w niej także na opisanie stanu intelektualnego i materialnego niższego duchowieństwa ruskiego, tak świeckiego, jak i zakonnego. Sporo uwagi poświęcił autor również działalności bractw cerkiewnych, nieco mniej życiu religijnemu szerokich rzesz wiernych. Wieloaspektowość działań władz zwierzchnich prawosławia w Rzeczypospolitej przedstawiona została w ostatnim rozdziale: „Patriarchowie carogrodzcy wobec wewnętrznego rozstroju Cerkwi ruskiej przed unią brzeską”.

Uwieńczenie wieloletnich badań ks. Likowskiego nad dziejami początków unii kościelnej na ziemiach Rzeczypospolitej stanowi duża (przeszło 400-stronicowa) praca zatytułowana *Unia brzeska*, wydana po raz pierwszy w Poznaniu w 1896, po raz drugi w Warszawie w 1907 r. Publikacja ta ma częściowo charakter podsumowujący dotychczasowe badania, częściowo przedstawia nowe zagadnienia i nowe spojrzenie na opisywane kwestie. Jak dalece skomplikowanym problemem była unia brzeska i jak wielu przewartościowań wymagała od ks. Likowskiego, świadczy jego stwierdzenie we wstępie: „Dokładniejsze zapoznanie się z dziejami Cerkwi ruskiej, poznanie tem samym win, które nasi przodkowie względem Unii i narodu ruskiego zaciągnęli, i przyznanie się do nich, jest najpewniejszym do osiągnięcia wzajemnego porozumienia środkiem” (s. VIII).

Z biegiem lat Likowski zaakceptował złożoność aktu brzeskiego, niekonsekwencje w postawach wielu osób zaangażowanych bądź po stronie unii, bądź przeciw niej. Uznając zasługi tych, którzy najbardziej przyczynili się do zawarcia unii kościelnej, pracę swą dedykował: „Pamięci króla Zygmunta III, wielkiego kanclerza koronnego Jana Zamoyskiego, kardynała Bernarda Maciejowskiego, metropolity Hipacego Pocieja i biskupa Cyryła Terleckiego, głównych twórców unii brzeskiej [...]”.

Wykorzystując znaczną liczbę źródeł rękopiśmiennych i drukowanych, wiele różnorodnych przyczynków i opracowań, stworzył Likowski jedną z najlepszych monografii polskich dotyczących istotnego fragmentu dziejów Kościoła na ziemiach polsko-wschodniosłowiańskich.

Dzieło Likowskiego *Unia brzeska* składa się z sześciu ksiąg. Pierwsza nosi tytuł „Rzut oka na stosunek Cerkwi ruskiej do Stolicy Apostolskiej od zaprowadzenia chrześcijaństwa na Rusi aż do drugiej połowy XVI wieku”. Tytuł jest w zupełności adekwatny do zawartości, bowiem mamy tu krótkie, ale interesujące omówienie postaw wielu hierarchów prawosławnych wobec katolicyzmu

i papieżstwa. Dwie następne księgi to nieco pogłębione analizy stanu wewnętrznego Cerkwi ruskiej przed unią brzeską i opis rokowań poprzedzających zawarcie unii kościelnej, a więc zagadnienia, które przedstawił Likowski we wcześniejszych publikacjach. Czwarta księga poświęcona jest samemu procesowi dokonywania się unii brzeskiej, a więc rokowaniom przedstawicieli episkopatu ruskiego z papieżem Klemensem VIII w Stolicy Apostolskiej i synodowi brzeskiemu z października 1596 r. W dwu ostatnich księgach autor opisał zagrożenia dla unii w pierwszym okresie jej istnienia (intrygi kniazia Konstantego Ostrogskiego, antyunijne działania bractw cerkiewnych, wrogość kozaczyzny) i wielkie postaci zasłużone dla wspierania idei unijnej (papieże: Klemens VIII i Paweł V, król Zygmunt III, metropolici Hipacy Pociej i Józef Welamin Rutski, biskup-męczennik Jozafat Kuncewicz, pisarz polemista Melecy Smotrzycki).

Oprócz wymienionych tu publicystów i historyków o unii brzeskiej, jej przyczynach, sposobie zawierania i bezpośrednich skutkach w dziewiętnastowiecznej historiografii polskiej pisało wielu innych autorów, ale czynili to z reguły w sposób marginalny, zdawkowy. Brało się to stąd, że koncentrowano się wówczas na martyrologii unitów pod zaborem rosyjskim. Dla wyjaśnienia brutalnego stosunku władz rosyjskich do unitów trzeba było często sięgać do prapoczątków unii kościelnej, do dziejów wschodniego chrześcijaństwa na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI w. Z reguły w tych krótkich napomknieniach o przyczynach i sposobie zawierania unii cały problem traktowano schematycznie czy wręcz błędnie. Dopiero późniejsze, mniej lub bardziej wartościowe prace, poświęcone w całości bądź w części omawianej tu kwestii, zapoznały zainteresowane kręgi społeczeństwa polskiego z rzeczywistym obrazem przebiegu tamtych zdarzeń sprzed kilku stuleci. Chociaż praca Likowskiego *Unia brzeska* liczy już prawie sto lat i nie uwzględnia wielu problemów (konflikty społeczne, narodowościowe), które mogłyby nas zainteresować, w historiografii polskiej odnośnie do tego tematu jest wciąż bardzo ważnym dziełem historycznym. W XX w. ukazały się tylko dwie znaczące prace historyków polskich poświęcone w znacznej części unii w Brześciu: chronologicznie pierwszą była wydana po angielsku praca Oskara Haleckiego *From Florence to Brest 1439-1596* (wyd. Roma 1958), drugą – Ludomira Bieńkowskiego *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce* (w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków 1970, s. 781-1049).

БРЕСТСКАЯ УНИЯ В ПОЛЬСКОЙ ИСТОРИОГРАФИИ XIX ВЕКА

Р е з ю м е

Исчезновение Речи Посполитой с карты Европы в результате последовательных разделов ее земель между соседние империи и безуспешные попытки ее возрождения способствовали с середины XIX в. усилению исследовательского интереса к бурной истории польско-литовско-русского государства. Путем анализа различных исторических явлений ученые предпринимали попытки выявить причины упадка Речи Посполитой и оценить перспективы ее возрождения. Таким образом обстояло дело, в частности, с исследованием истории унии восточной Церкви в Польше с православной Церковью. Особое внимание уделялось началам Брестской унии 1596 г. Вначале работы историков, относящиеся к этому событию, были не слишком удачными (Т. Потоцкого, Э. Ивановского). Более поздние (Бартошевича, Паппе, Прохазки) анализировали вопрос несколько глубже, хотя в дальнейшем довольно односторонне – с польской точки зрения. Широкая панорама причин Брестской унии и событий вокруг нее была представлена только в ряде публикаций ксендза Эдварда Ликовского, вышедших в свет в конце XIX в. Работа Э. Ликовского „Брестская уния” и поныне занимает достойное место в польской историографии.

Перевод с польского Романа Левицкого